№ 125.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Sobota dnia 10 Kwietnia r. 1830.

Wszystko dla wszystkich

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Jutro, z powodu przypadającego uroczystego święta Kurjer Polski nie wyjdzie.

Wiadomości Krajowe

Kwesta dla ubogich trudnią się w tym r. następu-
jące damy: Xięzna Czatoryska Adamowa. Xięzna
Jabłonowska Maxymiljanowa. P. Platerowa Radczy-
ni Kasztelanowa. P. Brzostowska. P. Plater Jano-
wa. P. Falkowska Jenerałowa. P. Tolińska Jenera-
łowa. P. Krasińska Kasztelanowa. P. Zamojska An-
drzejowa. P. Wielhorska Ministrowa. P. Mosto-
wska Ministrowa. [illegible] Potocka. P. P.
Górskie. P. Białopietrowiczowa z xiążąt Gedroiców.
P. Rautenstrauch Jenerałowa. P. Łubieńska Sędzina.
P. Zabłocka. P. Łubieńska Janowa. Panny Kano-
niczki. P. Grabowska Tomaszowa. P. Potocka Rad-
czyni. P. Rzewuska. Panna Niesiołowska. P. We-
łowska. P. Szoltz. P. Szteinkeller. P. Hermanowa.
P. Hoffmanowa. P. Nakwaska Kasztelanowa. P. Wi-
dulińska. P. Grabowska. P. Biszping. P. Kicka.
P. Sztrandmann Jenerałowa. P. Rembielińska Rad-
czyni. P. Rembielińska Wiktorja Kasztelanowa. P.
Łubieńska z Ossolińskich. P. Wojdzina Radczyni.
P. Lubowidzka. P. Izabella z Mostowskich Potocka. P.
Gurowska. P. Gerycz.

Mianowani zostali przez Kommissją Rząd. Spra-
wiedliwości: Antoni Dobrowolski, applikant sądowy,
patronem przy trybunale cywil. wdztwa augustows.
wydziału 2. — Wojciech Turski, obrońca przy sądzie
pokoju powiatu piotrkow., obrońcą przy sądzie po-
koju w Radomsku. — Franciszek Gawroński, lokwi-
rentem sądu policji poprawczéj obwodu sandomirs.
Antoni Karwowski, applikant sądowy, patronem przy
trybunale cywil. wdztwa lubelskiego. — Grzegórz Jó-
zef Zawadzki, obrońcą przy sądzie pokoju powiatu
i miasta Warszawy. — Michał Pomarski, pisarz dy-
rekcji szczegółowéj towarz. kredyt. ziems. w wdztwie
lubels., patronem przy tamecznym trybunale.

Kommissja Wtwa Mazowieckiego uwiadamia
osoby interessowane, iż z powodu, nieżądania
przez oddających na pocztę listy i t. p. wy-
dawania sobie rewersów sznurowych z kwita-
rjuszów, żadna kontrolla dochodu rewerso-
wego, ani bezpieczeństwo transportowania przed-
miotów zapewnione być nie może; ostrzega
więc, że ten tylko ma prawo poszukiwania za-
gubionego listu, pieniędzy lub paki, kto na
oddanie takowych otrzyma z poczty rewers sznu-
rowy, wszystkie zatém urzędy administracyj-
ne, policyjne, i skarbowe, ekonomiczne i leś-
ne, mają ściśle dopełniać powyższe rozpo-
rządzenie, w przeciwnym bowiem razie wszel-
kie straty wynadgrodzić będą w obowiązku.

XVIty tom pamiętnika technologicznego Piast
wyszedł z druku, i w d. 15 b. m. oddany bę-
dzie szanownym prenumeratorom w miejscu
gdzie opłacili prenumeratę, oraz złożone bę-
dą opieczętowane exemplarze w głównéj expe-
dycji gazet, przy pocztamcie w Warszawie, dla
osób które na toż dzieło na prowincji zapre-
numerowały. Na ten i poprzedzający tom ni-
niejszego dzieła zwracamy uwagę wszystkich
tych, którzy mają lub zamyślają założyć fa-
bryki cukru z buraków; we wspomnionych bo-
wiem numerach tego pisma znajduje się do-
kładna wiadomość o najświeższych ulepsze-
niach w oczyszczeniu (*defécation*) soku bu-
rakowego i używaniu naczyń płaskich (*cri-
stallisoirs*) i stożkowych (*formes*); popraw-
ki te, na zasadach chemji ugruntowane i do-
świadczeniem stwierdzone, są naderważne, bo

od kilkunastu do 50 tysięcy według wielkości zakładu rocznego zysku przynoszą. W tomie XVII rozpocznie się przyobiecany a użyteczny dla naszego kraju przedmiot *o chodowaniu jedwabników*.

Porteru dobrego krajowego lubownikom, przyjemnie jest donieść, iż w handlu p. Osieckiego na przeciwko kommissji Rz. P. i skarbu, znalazłem tak wyborny porter krajowy, iż ciekawością przejęty, zapytałem się o nazwisko fabrykanta, wymieniono P. Glimpffa, zakład ten przy ulicy Krochmalnéj posiadającego. — Ce. Paw. Ob. Woje. Łomż.

— Autorowie coraz liczniejszych artykułów wymierzonych przeciwko Polskiemu Kurjerowi wyborną obrali metodę wojowania z tym dziennikiem. Nie lubią oni, ani prawdziwéj poezji, która z natchnienia pochodzi, ani filozofji wypływającéj z własnego namysłu i rozumowań. Zdaniem ich jedno i drugie grozi upadkiem cywilizacji. Na poezją i krytykę romantyczną wymyślili djalogi czyli rozmowy literackie. Te djalogi następującym sporządzają się sposobem: jeden z spomnionych autorów codziennie prawie znajduje się gdzieś na wieczorze, gra w wista, pije herbatę i rozmawia z innemi o romantyczności. Łatwo zgadnąć, że wszyscy obecni Panowie A. B. C. D i E muszą być zabitymi nieprzyjaciołmi poezji romantycznéj. Nazajutrz tedy zjawia się artykuł powtarzający co do litery wczorajszą rozmowę. O dowcipie! Jakżeś żartki i ostry! Jest jeszcze inny niemniéj genjalny sposób wojowania z romantycznością: autor spomnionych djalogów prowadzi niezgrabnego poetę romantycznego do fabrykanta (może świec albo łoju.) Poeta, potrzebujący pieniędzy zabiera głos; fabrykant go nie rozumie; ztąd śmiech, i nowy artykuł w gazecie! Z filozofją dowcipniéj jeszcze wojują: sporządzają wykazy osób obłąkanych na umyśle; domy warjatów zaludniają filozofami. "Otoż smutne opłakane skutki nauk abstrakcyjnych!!,, — Ci autorowie coraz liczniejszych artykułów wymierzonych przeciwko Kurjerowi Polskiemu, sprawiają nam prawdziwą pociechę. Cieszymy się, że piszą, chociaż bredzą; z czasem nauczą się myślić i pisać.

Ludzie gorliwi o rzecz publiczną, nadają często godło dobra narodowego przedsięwzięciom współobywateli, w których interes własny jest najdzielniejszym, jeżeli nie jedynym powodem. Zapewne, możnaby uważać ten sposób, jako grzeczne napomykanie szczególnym osobom, najważniejszych dla towarzystwa obowiązków, o których zapominać nawet interes własny dobrze zrozumiany nie dozwala. Ale z drugiéj strony zużywało to wyraz, który stanowić powinien najdroższą pochwałę dla obywatela, i tak, teraz sami nie wiemy, jak ocechować usiłowania Walerjana Krasińskiego, którego wydania Stereotypowe, obiecują dla sprawy oświecenia polskiego, najważniejsze i oddawna pożądane owoce. Wpatrujemy się obecnie w dzieła Karpińskiego, które wydawca w jednym tomie pomieścił, i zł. 10 z wizerunkim poety ocenił, i gdy wydania poprzednie cztéry i więcéj razy od tego droższe, wchodziły do handlu xięgarskiego, z błędami i defektami jakichby się i Wrocławski Korn i Warszawski korrespondent nie wyparli. Wydanie Stereotypowe uwiecznia pienia polskiego Barda w kształcie wszystkie niemal warunki piękności i poprawności drukarskiéj mającym. Niskością zaś ceny robi ten skarb dostępnym prawie dla każdéj polskiéj chatki. Jakżeby niebo nie miało pobłogosławić tak zacnym zamiarom. My żałujemy tylko, że format nie jest trochę węższym jak naprzykład Schaekspeare Lipski. Dzieła wzorowe wszystkie pisarzy nieżyjących, jako własność publiczna, wyjśćby powinne w podobném wydaniu, równie jak i xięgi szkolne. Wówczas P. Walerjan Krasiński dopełni najważniejszego może kroku, jaki obecnie uczyniono w sprawie literatury i xięgarstwa polskiego.

Smieszna omyłka! — Numer Septembrowy Bulletin de Férussac Scien. Milit. dając wiadomość o pamiętnikach Janczara wydanych w Warszawie przez Gałęzowskiego, mówi iż napi-

sane są w dzikiéj łacinie wtenczas używanéj w Polsce, a objaśnione tłómaczeniem polskiém drukowaném obok textu. Nazywa tę łacinę *lingua vernacula*, co żadnego sensu nie ma, gdyż nawet uczeń piérwszéj klassy wié, iż to wyrażenie znaczy *język ojczysty* jakiegokolwiek bądź narodu. Dawno już tak śmiesznéj i grubéj omyłki w wspomnionem pismie nie widziano; Bulletin Férussaca jednak w tym przypadku nie zasługuje na naganę bardzo ostrą, gdyż wyjąwszy ten artykuł z Revue encyclopedique, ten dziennik przytacza.

(A. n.) Dnia wczorajszego idąc ulicą Miodową koło pałacu Chodkiewiczów, po raz piérwszy w życiu mojém ujrzałem istotę żyjącą, która bez głowy biegła przez ulicę. O tak szczególnym wypadku, zwłaszcza dla naturalistów bardzo ważnym, sądzę, iż godzi się donieść w pismie publiczném. Był to indyk dobrze utuczony, który zupełnie uciętą miał głowę; krew obficie oblewała jego szyję, a jednak ubiegł kilkanaście kroków z taką rzeźkością, jak gdyby był z głową i zapewne dalej jeszcze byłby pobiegł, gdyby kucharka, która właśnie co na nim stanowczą życia operacyę była uskuteczniła, nie była za nim z nożem wybiegła. Wielka szkoda, że który z badaczów natury nie był świadkiem tego pośmiertnego pochodu, bo tu właśnie była pora do doświadczenia, jak długo indyk bez głowy żyć i po ulicy biegać może. K. O.

Mości Redaktorze! Wyczytawszy w Nr. 108 Kur. Polskiego wyrachowanie statystyczne ludności Kró. Pol. a mianowicie, iż liczba właścicieli gruntów jest o 10 razy większa od liczby dzierżawców, dziwić się musiałem, iż pomimo téj przewyżki taka zachodzi trudność w wynalezieniu dzierżawcy. Z tego nastręczyła mi się uwaga, którą ze względu nadchodzących interessów ś. Jańskich może nie odrzeczy będzie podać do wiadomości publicznéj za pośrednictwem Kurjera Pol. Racz je pan umieścić, jeżeli uznasz że uwaga moja może przynieść jakową korzyść. Ktokolwiek był w potrzebie szukania dzierżawcy lub dzierżawy, przyzna iż tysiące jest niedogodności towarzyszących temu interessowi, a z nich najważniejszą strata czasu. Do téj pory dzierżawca pokątnie, że tak rzekę, dowiadywać się musi o dziedzicach mających dobra do wypuszczenia; częstokroć zdarza się, iż jeżdząc za dzierżawą; na każdym niemal popasie dopytujemy się czy niema w okolicy dzierżawy do wypuszczenia? Na zapytanie tak ubocznie czynione często fałszywe odbieramy wiadomości. Jedziem o parę a czasem i kilka mil w nadziei: gdy dopiero w miejscu dowiadujem się że nas zwiedziono. Dziedzic także tylko przez *przyjaciół* lub *znajomych* dzierżawcę dostaje. Dla czegoż wzajemném porozmieniem nie znieść tę niedogodność gdy to od nas zależy? Nimby u nas weszły w zwyczaj kontrakty podobne lwowskim lub kijowskim, możnaby w następujący sposób postąpić: Niechby w każdém mieście wojewódzkiém było obrane miejsce, w którémby dziedzice składali anszlagi dóbr które chcą wydzierżawić, przy tych cenę (choćby nie ostateczną) w takim razie dzierżawca znalazłszy dla siebie coś dogodnego, zjechałby na grunt w pewności że te dobra są do wynajęcia. Z takiéj pewności wypływa korzyść bardzo ważna, że interes daje się łatwiéj uskutecznić. Już dziedzic nie może powiedzieć (jak się to zdarza) że nie jest w konieczności wydzierżawienia dóbr, chyba że dostanie znajomego dzierżawcę i t. p. Takie mowy mające na celu wyciągnięcie wyższéj ceny, na nieby się nie zdały; a przystępując z szczerością do interessu prędzéj go można uskutecznić. W takim razie potrzebaby kogoś, któryby anszlagi nadesłane utrzymywał w porządku. Wynagrodziłby go chętnie dziedzic i posessor interes do skutku doprowadziwszy; koszta te zawsze byłyby mniéjsze od łożonych na mniéj godne i długie podróże przez posessorów podejmowane.

Obywatel z nad Pilicy.

Na wczorajszéj giełdzie warszawskiéj płacono za polskie listy zastawne, nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj zł. 1 gr. $5\frac{4}{5}$ po 98 gr. 10; za polskie obligacje udziałowe dawano 390; za dowody Kom. Cen. Likw. za żołd po 36 dawano 35; za hollenderskie dukaty nowe po 19 zł. 25 gr.; za dukaty stare ważne po 19 zł. $22\frac{1}{2}$ gr. za rossyjskie assygnaty dawano 181.

Przyjechali do Warszawy — Bartołd Romuald sędzia pokoju 584 Długa; *B*ujno Stan. 613 Wierzbowa; Małachowski Stan. 459 Senat.; Potkański Ant. 625 Kozia; Gliszczyński Nepo. Poseł 570 Długa; Jeziorański Ignacy 755 Elektoralna; Kwiatkowski Jan 584 Długa; Potocki Przemysław hr. 556 Długa; Budziszewski Ant. 520 Podwale; Brochocka Antonina 2766 Obożna.

Dziś zrana stopni ciepła 1. — Wczoraj w południe 7.

Wiadomosci Zagraniczne.

Ukazem z d. 31 wyznaczył N. Pan dla matki zamordowanego w Persji posła Grybojedowa, oraz dla jego małżonki roczną pensję po 5000 r. i na raz po 30,000 r.

Dnia 13 marca zakończyła życie w Petersburgu, małżonka hrabiego Dybicza Zabałkańskiego; była ona damą dworu N. Cesarzowéj.

Posłowie tureccy zwiedzili dnia 6 marca korpus kadetów w Petersburgu. Halil-pasza wychodząc z sal napisał w xiążce miejscowéj te wyrazy:

6me *Mehamed Halil Rifat. Je fus enchanté de tout ce que j'ai vu.*

W Rossji wydane zostało nowe rozporządzenie względem budowy okrętów morskich i innych statków. Szesnaście ich wzorów poda minister skarbu do wiadomości publicznéj. Prywatni budujący statki mogą mieć wyznaczonych inżenierów morskich do kierunku podobnych robót i nabywać drzewo w lasach rządowych. Opłata od nowych okrętów zniżoną została na lat 10.

Szkoły kadetów, każda z 400 uczniów złożona, założone będą w Nowogrodzie, Tuli, Tambowie, Połocku, Pułtawie i Elizabetgrodzie. Przyjmowani będą do nich synowie szlachty i wyższych officerów. Summy na ten cel potrzebne uchwala szlachta właściwych gubernji i w części uchwaliła już znaczne summy. Do niéj także należy wybór młodzieży, mającéj się kształcić w tych szkołach do stanu wojskowego.

Model pomnika, dla wiekopomnéj pamięci Alexandra w Taganrogu, jest już ukończony. Będzie to posąg bronzowy, wielkości kolosalnéj, na podstawie marmurowéj z granitowemi stopniami. N. N. zmarłe cesarzowe przyłożyły się do kosztów tego pomnika summą 20,000 r., mieszkańcy Taganrogu złożyli 25,000, a niedostające na koszta 12,500 r. kazał N. Pan dopłacić.

Negrowie na wyspach zachodnio-indyjskich postawieni zostali przez rozmaite postanowienia króla angielskiego na zupełnie równéj stopie z Europejczykami. Jakoż łączą się oni z rodzinami białemi, zaczynają oddawać się handlowi i rzemiosłom, otrzymują nawet publiczne urzędy. Wielu Negrów ma już stopień officerów w wojsku.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKEJ POD N· 616.